

A jeśli nie karp to co?

Czy konieczne jest siadanie do zastawionego dwunastoma potrawami stołu dokładnie w momencie, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka? Niektórzy robią zupełnie inaczej! Którzy i dlaczego? Kraje europejskie, choć bardzo zbliżone do siebie, mają często zupełnie inne świąteczne tradycje. Internetowe Centrum Podróży eSKY.pl ma kilka propozycji dla tych osób, które z ciekawością spoglądają na to, co dzieje się w innych państwach.

- Od kilku lat liczba Polaków, którzy wyjeżdżają na święta za granicę zwiększa się systematycznie – mówi Łukasz Neska z Internetowego Centrum Podróży eSKY.pl. – To że mamy rodzinę czy przyjaciół za granicą, to tylko jeden z powodów, przyczyniających się do rozwoju tego zjawiska. Inny jest taki, że zaczynamy być ciekawi, tego, jak święta wyglądają, za granicą i jeśli nie mamy dużych zobowiązań rodzinnych, to wyjazd wydaje nam się być dobrym pomysłem.

Na świąteczny stół niejednokrotnie serwowana jest ryba po grecku. Skąd ta nazwa skoro Grecy jej w Święta nie jedzą? I co jedzą? W tym okresie jednymi z najważniejszych tamtejszych potraw są słodycze, ciasteczka nadziewane orzechami, które przed zjedzeniem macza się w miodzie – Melomakarona i białe ciasteczka posypane cukrem pudrem – Kourambiedes, jest też placek – Wasilopita mający w środku schowaną monetę, jej szczęśliwemu znalazcy fortuna będzie sprzyjać przez kolejny rok. Na prawie każdym stole można też znaleźć „Chleb Chrystusa” – okrągły bochenek ozdobiony na szczycie krzyżem, wokół którego stawiane są symbole z ciasta przedstawiające wszystko to, co oznacza długotrwałość. Nim Grecy usiądą, by spożywać te wszystkie pyszności, czeka ich długi okres przygotowań. Ich kraj należy do Wschodniego Kościoła Ortodoksyjnego więc okres postu i przygotowania do Świąt trwa w niektórych regionach aż 40 dni. Wigilia nie jest czczona, największe uroczystości odbywają się tam dopiero 25 grudnia. Choć już dzień wcześniej dzieci chodzą od domu do domu śpiewając pieśni przypominające nasze kolędy. Skoro nie ma Wigilii to kiedy rozdawane są prezenty? Czekają na nie aż do 1 stycznia czyli do Dnia Świętego Bazylego, bo tam pełni on taką rolę, jak w innych miejscach na świecie Mikołaj. Zwyczaj ubierania choinki również nie jest tam powszechny, natomiast w domach wieszana jest drewniana misa. Jest do niej przytwierdzony drut, który umożliwia powieszenie jej. W niej znajduje się krzyż zawinięty w gałązkę bazylii i odrobina wody, by roślina nie zwiędła. Raz dziennie matka rodziny zanurza krzyż w poświęconej wodzie i kropi wszystkie pomieszczenia w domu. Rytuał ten ma chronić domostwo przed złośliwymi goblinami, które na 12 dni przed Bożym Narodzeniem wychodzą spod ziemi i mogą wślizgnąć się do domu przez komin, a to jest początkiem nieszczęścia... te okropne stwory wywołują pożary, jeżdżą na ludzkich plecach, płaczą końskie ogony i sprawiają, że mleko robi się

zsiadłe. Ich „wizycie” ma również zapobiec utrzymywanie ognia w kominku dzień i noc przez cały okres, w którym gobliny są aktywne. Dziwne zwyczaje? Można im się przyjrzeć z bliska kupując przez serwis eSKY.pl bilet chociażby do Aten już za 635 PLN w dwie strony, nocleg na miejscu kosztuje od 66 PLN za dobę.

Nie w każdym kraju dziwne stworki są złośliwe i przynoszą nieszczęście. W niektórych – tak jak w Norwegii – gnomy są ludkami, które roznoszą prezenty. Nim to jednak nastąpi punktualnie o godzinie 17.00 w wigilijny wieczór w kościołach biją dzwony, by zasygnalizować wszystkim, że Święta się już zaczęły i czas usiąść do kolacji. Jakich przysmaków można tam skosztować?

- Na wigilijnym stole nie powinno zabraknąć wieprzowiny – zwłaszcza świątecznych żeberek (juleribbe), owsianki, żywa jest również tradycja delectowania się julegrøtt, czyli rodzajem puddingu, w którym ukryty jest migdał. Jego znalazca może liczyć w nadchodzącym roku na pomyślność. Z okazji świąt warzone jest piwo świąteczne (juleøl) i oczywiście piecze się ciasteczka – w niektórych domach przestrzega się zasady, że powinno być ich co najmniej siedem rodzajów – mówi Konrad Konieczny z Ambasady Królestwa Norwegii i portalu VisitNorway.pl.

Pomimo świątecznej atmosfery nie można zapominać o przesądach i o tym, że celebrować chcieliby nie tylko ludzie, ale również... gnomy. A tych jest wiele rodzajów, są takie odpowiedzialne za roznoszenie podarków, ale są i takie, które chętnie psocą w domostwach, jeżeli gospodarze nie zatroszczą się odpowiednio o ich potrzeby. Dlatego Norwegowie zostawiają dla swoich gnomów miseczki z kaszką ryżową przyprawioną cukrem i cynamonem.

Po wieczerzy rodziny gromadzą się wokół udekorowanej choinki i śpiewają kolędy. Drzewka nadal ubierane są w ozdoby przygotowywane przez domowników – kolorowe łańcuchy i koszyczki z ozdobnego papieru, do których wkłada się orzechy. Po wspólnym kolędowaniu czas na prezenty!

- W Norwegii są aż dwa adresy, na które można kierować listy w sprawie życzeń i prezentów. Ich odbiorcą jest norweski odpowiednik Świętego Mikołaja – Julenissen. Jego siedziby znajdują się w Savalen i w Drøbak. Obydwa „biura” są czynne przez cały rok. – tłumaczy Konrad Konieczny z VisitNorway.pl.

Jeżeli ktoś ma ochotę spędzić święta w Norwegii, w towarzystwie gnomów świątecznych i zjadając się żeberkami może na stronie www.esky.pl kupić bilet do Oslo, już za 73 PLN w jedną stronę, doba ze śniadaniem, w pokoju dwuosobowym to koszt od 430 PLN.

Są w Europie państwa, w których podarków nie otrzymuje się w Wigilię, ani nawet 1 stycznia... dzieci muszą cierpliwie czekać aż do Święta Trzech Króli, bo to oni są odpowiedzialni za obdarowywanie. Tak jest w Hiszpanii, nie oznacza to jednak, że Święta są mniej radosne. Przeciwnie. Choć Hiszpanie są bardzo religijni i kościelne tradycje mają duże znaczenie przy obchodach Bożego Narodzenia, to ich temperament sprawił, że dołożyli do nich tańce i śpiewy na ulicach. Święta zaczynają się już 22 grudnia loterią bożonarodzeniową. Tradycję tę w 1763 r. zapoczątkował Król Carlos III. Od tego czasu, każdego roku Hiszpanie czekają na moment, w którym dzieci z Colegio San Ildefonso w Madrycie wyśpiewają zwycięskie numery.

W Wigilię, która jest najważniejszym dniem podczas Hiszpańskich świąt, rodziny zasiadają do wigilijnej kolacji. Główne dania różnią się w zależności od regionu, zazwyczaj są to: jagnięcina i

prosię (Castilla Leon i Castilla La Mancha), pieczony indyk (Andaluzja), owoce morza, ryby (wybrzeże). Na deser podaje się natomiast Turrón – rodzaj nugatu z migdałami, marcepan, orzechy. Wszystko popija się dużą ilością tradycyjnego hiszpańskiego białego wina musującego - Cava.

W Hiszpanii, choć ubiera się choinkę, to dużo ważniejsza jest szopka, która w każdym domu wymieniana jest rokrocznie. Po kolacji całe rodziny udają się na Pasterkę nazwaną tam Mszą Koguta – jako że zgodnie z tradycją to pianie tego ptaka było sygnałem ogłaszającym światu narodzenie Pana. Po mszy nikt nie idzie do domu. Ludzie zostają na ulicach i wspólnie świętują przy dźwiękach gitary i kastanietów.

Okres bożego narodzenia kończy Święto Trzech Króli. Dzień przed nim ulicami miast przechodzą parady Trzech Króli, którzy rozdają mieszkańcom łakocie i drobne upominki. Tego dnia, przed snem dzieci wypełniają swoje buty słomą i zostawiają je w widocznych miejscach. Przez noc słoma – będąca pokarmem dla wielbłądów niosących Monarchów, zostaje zastąpiona podarunkami lub węglem – jeżeli dziecko było niegrzeczne.

Internetowe Centrum Podróży eSKY.pl oferuje bilety do Madrytu już za 195 PLN w jedną stronę a do Barcelony od 135 PLN, ceny noclegów zaczynają się od 189 PLN za pokój.

Źródło: eSKY.pl